

Sygn. akt V.2 Ka 598/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza

w składzie:

Przewodniczący: SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

Protokolant: Justyna Napiórkowska

w obecności Krystiana Nogły Prokuratora Prokuratury Rejonowej

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2019 r.

sprawy:

A. P. /P./

s. J. i H.

ur. (...) w R.

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 26 lipca 2018r. sygn. akt III K 545/18

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. K. kwotę

420 (czterysta dwadzieścia) złotych oraz 23% podatku VAT w kwocie 96,60 złotych (dziewięćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt groszy), łącznie kwotę 516,60 złotych (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

Sygn. akt V.2 Ka 598/18

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rybniku wyrokiem z dnia 26 lipca 2018r., sygn. akt III K 545/18, uznał oskarżonego A. P. za winnego tego, że w dniu 12 września 2017r. w R., poprzez uderzenie pięścią w głowę oraz kopanie K. B., spowodował u niej obrażenia ciała w postaci powierzchownego urazu głowy, stłuczenia klatki piersiowej po stronie lewej, stłuczenia lewego kolana oraz stłuczenia i skręcenia palca III ręki lewej, które naruszyły funkcjonowanie narządów ciała

pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni, przy czym przyjął, że czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio prawomocnie skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Rybniku z dnia 22 czerwca 2016r. w sprawie o sygn. akt IX K 893/15 za podobne przestępstwo umyślne z art. 280 §1 k.k. i art. 157 §2 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę 1 roku ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym, którą to karę pozbawienia wolności odbył w okresie od 30 lipca 2015r. do 31 lipca 2015r. i od 1 września 2016r. do 27 lutego 2017r., to jest za winnego czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 157 §1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. i za to na mocy art. 157 §1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 29 ust. 1 Ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii adw. K. K. kwotę 420,00 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu świadczonej na rzecz oskarżonego i kwotę 96,60 złotych stanowiącą stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności.

Na podstawie art. 624 §1 k.p.k. sąd zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, skarżąc wyrok w całości i i zarzucając:

1. na zasadzie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną miast swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,

powyższe wobec niezasadnego przyjęcia, że zeznania pokrzywdzonej K. B. są wiarygodne i stanowią rzeczową relację przebiegu zdarzeń, podczas gdy prawidłowa analiza i ocena tego dowodu powinna prowadzić do wniosku, że zeznania te są niekonsekwentne, niespójne, zawierają wewnętrzne spójności, wobec czego nie sposób dawać im wiary;

a w konsekwencji powyższego

2. na zasadzie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, który miał wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżony A. P. dokonał zarzucanego mu czynu zabronionego, w sytuacji, gdy brak było wystarczających i jednoznacznych dowodów świadczących o sprawstwie oskarżonego, w rezultacie czego doszło do bezpodstawnego skazania oskarżonego.

Zarzucając powyższe, powołując się na przepis art. 427 §1 i art. 437 §1 k.p.k. skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego A. P. od zarzucanych mu czynów w całości.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, zarzuty w niej zawarte mają charakter czysto polemiczny i sprowadzają się do negowania ocen i ustaleń sądu oraz zastępowania ich ocenami i wnioskami własnymi, w żadnym razie zaś nie mogą podważyć trafności rozstrzygnięcia sądu I instancji. Przeprowadzona przez sąd odwoławczy kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku nie dała żadnych podstaw do uznania, że w niniejszej sprawie sąd rejonowy mógł dopuścić się błędnych ustaleń faktycznych lub obrazy prawa procesowego.

Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności sprawy i dowody ujawnione w toku rozprawy, dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Sąd rejonowy w sposób prawidłowy ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, dokonał rzeczowej analizy dostrzeżonych w nim sprzeczności, a jej wyniki w sposób wyczerpujący zaprezentował w uzasadnieniu wyroku, czyniąc przedmiotem rozważań wszystkie okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej zarówno przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Przedstawiona ocena dowodów jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania, pozostaje więc pod ochroną art. 7 k.p.k. Ocena zebranych w sprawie dowodów dokonana przez sąd nie zawiera w sobie błędów i nie jest w żadnym razie oceną dowolną,

ponieważ poparta została wszechstronną analizą całokształtu okoliczności sprawy. W polu uwagi sądu w chwili orzekania znajdowały się wszystkie okoliczności. Orzeczenie nie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli są niewiarygodne lub nic nie wnoszą do sprawy, albo ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd rejonowy temu zadaniu sprostał, a wyrok wydał na podstawie dowodów obciążających oskarżonego, bo takie właśnie - słusznie i zasadnie - uznał za wiarygodne. Sąd I instancji wskazał dowody, na których oparł swoje ustalenia, a jednocześnie wskazał przesłanki, którymi się kierował odmawiając wiary dowodom przeciwnym. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd meriti starannie i dokładnie omówił oraz przeanalizował wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków, w tym zwłaszcza K. B. jak i nieosobowe źródła dowodowe. Sąd odwoławczy w pełni podziela argumentację zaprezentowaną przez sąd rejonowy, jej powielanie jest zatem zbędne. Wskazać jedynie należy, iż jak najbardziej zasadnie sąd uznał zeznania K. B. za w pełni wiarygodne, znajdujące potwierdzenie w zgromadzonej w aktach dokumentacji ze szpitala, opinii sądu-lekarskiej oraz zeznaniach świadków Z. D., H. N..

Sąd I instancji nie popełnił błędów przy ocenie dowodów, a zatem także ustalenia faktyczne nie są dotknięte błędem. Uchybienie, o jakim stanowi przepis art. 438 pkt. 3 k.p.k., ma miejsce wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu (np. tego, iż przypisane oskarżonemu zachowanie nie stanowiło nękania pokrzywdzonej) nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzuty stawiane zaskarżonemu rozstrzygnięciu w apelacji stanowią wyłącznie niczym nieuzasadnioną polemikę ze słusznymi ustaleniami dokonanymi przez sąd rejonowy, sprowadzają się one do samego podważania ustaleń sądu wyrażonych zaskarżonym orzeczeniem i jego uzasadnieniu, jak też przeciwstawiania tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego wyłącznie na wewnętrznym przekonaniu skarżącego i na jego własnej, subiektywnej ocenie materiału dowodowego.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego oczywistym jest, iż oskarżony w dniu 12 września 2017 roku dopuścił się czynu z art. 157 § 1 k.k. na szkodę K. B.. Jak to już wyżej wskazano sąd meriti słusznie oparł ustalenia faktyczne na zeznaniach K. B., oceniając je jako wiarygodne. Nie sposób podzielić poglądu skarżącego, jakoby zeznania te były sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania, względnie by były niekonsekwentne wobec zaistniałych rozbieżności. Przede wszystkim zauważyć należy, że pokrzywdzona składając zeznania na rozprawie dnia 26 lipca 2018 roku podała między innymi, że „wszystko działo się szybko”, „cała sytuacja trwała 5-6 minut”, „to było długi czas temu, nie pamięta już kolejności”. Dodała, że zeznawała bezpośrednio po zdarzeniu, aktualnie już nie pamięta. Takim stwierdzeniom świadka nie sposób się dziwić. To, że świadek nie pamiętała dokładnej chronologii zdarzeń absolutnie nie dezawuuje wiarygodności jej zeznań. Przeciwnie padła ona ofiarą napaści oskarżonego, na moment straciła nawet przytomność. K. B. nie umniejszała swej roli, wręcz przeciwnie przyznała, że krzyczała na oskarżonego, a nawet go uderzyła, a w początkowym fragmencie zdarzenia zachowywała się wobec niego agresywnie. Słusznie sąd rejonowy wskazał, że dynamika zdarzenia, upływ czasu, stan emocjonalny, w jakim znajdowała się pokrzywdzona składając zeznania, wpłynęły na jej relację w ten sposób, że nie mogła ona przypomnieć sobie dokładnej chronologii zdarzeń, a pewne szczegóły relacjonowała nieco odmiennie. Okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia świadek przedstawiła w sposób konsekwentny i spójny, zatem sąd I instancji miał pełne prawo czynić ustalenia faktyczne w oparciu o tę część materiału dowodowego.

To, że na szyi pokrzywdzonej nie ujawniono żadnych obrażeń nie świadczy o tym, że pokrzywdzona zeznaje nieprawdę. W żadnym miejscu swoich zeznań pokrzywdzona nie stwierdziła, by była długo duszona, jak zdaje się to sugerować skarżący w apelacji. Pokrzywdzona podała, że nie jest w stanie stwierdzić, jak długo była duszona, ale brakowało jej już tchu i zdążyła to wykrzyknąć i wtedy oskarżony ją puścił. Uchwyt oskarżonego mógł nie spowodować żadnych widocznych obrażeń, skoro nie trwał długo, a nie był na tyle mocny, skoro pokrzywdzona była w stanie odezwać się do oskarżonego.

Słusznie sąd rejonowy uznał, iż wyjaśnienia oskarżonego stanowią jedynie linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucany czyn. Nie dość, że wyjaśnienia te pozostają w oczywistej sprzeczności z

zeznaniami pokrzywdzonej, to są nielogiczne. Oskarżony podał przecież, że wszystko to wymyślił K. B., po to, by pozbawić go dziecka. Dodał, że świadkiem „zdarzenia” była sąsiadka R. W.. Jako, że oskarżony nie doprecyzował, o co mu chodzi, trudno dociec przebieg, jakiego zdarzenia miał na myśli, i jak w ogóle miało ono - według oskarżonego - przebiegać. Nie dość tego, słuchana w charakterze świadka R. W. zeznała, że nic nie widziała, zaś w okresie, kiedy miało dojść do zdarzenia objętego aktem oskarżenia przebywała w szpitalu.

Istotne w sprawie są zeznania H. N. kobiety, która zauważyła leżącą na jezdni pokrzywdzoną, a której od razu po ocknięciu się pokrzywdzona przekazała, że została pobita przez ojca jej dziecka. Świadek opisała stan, w jakim znajdowała się wówczas pokrzywdzona, a mianowicie, że płakała i była roztrzęsiona. To, że wśród kilku mężczyzn w wieku około 20 lat, którzy podeszli wówczas nieopodal, świadek nie rozpoznała oskarżonego, w żadnej mierze nie świadczy o tym, że oskarżony czynu się nie dopuścił. Oskarżony po prostu z miejsca zdarzenia się oddalił i tam nie powrócił. Nadto pokrzywdzona informację o tym, że została uderzona przez oskarżonego jeszcze tego samego dnia przekazała swojej matce Z. D..

Nie sposób podzielić wyjaśnień oskarżonego, by pokrzywdzona wymyśliła sobie całą sytuację, po to, by „pozbawić go dziecka”. Idąc tokiem rozumowania oskarżonego należałoby przyjąć, że pokrzywdzona sama zadała sobie obrażenia, doprowadziła do utraty przytomności, pomimo, że tuż obok w wózku znajdowało się jej małe dziecko, by następnie przypadkowo napotkanym przechodniom, po ocknięciu się, podawać nieprawdziwe informacje. Przyjęcie takiego przebiegu wydarzeń byłoby całkowicie irracjonalne. Podobnie jak przyjęcie, tezy, że obrażenia zostały pokrzywdzonej zadane przez innego sprawcę, bądź by były konsekwencją wypadku samochodowego.

Odnosząc się z kolei do wymierzonej kary przyjąć, że została ona wymierzona po rozważeniu przez sąd I instancji szeregu okoliczności mających wpływ na ich rodzaj i w żadnej mierze nie można jej uznać za rażąco surową. Dlatego i w tej części brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku. Zważywszy na fakt, iż oskarżony był wcześniej karany, zaś czynu dopuścił się działając w warunkach powrotu do przestępstwa nie sposób przyjąć, by orzeczona kara pozbawienia wolności była rażąco niewspółmiernie surowa. Kara w wymiarze 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności jest odpowiednia do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, uwzględnia te wszystkie elementy, jakie są istotne dla jej wymiaru, jest karą odpowiednią i sprawiedliwą, nie uzasadniająca ingerencji sądu odwoławczego.

Na rzecz obrońcy zasądzono stosowną kwotę tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną z urzędu na rzecz oskarżonego. Mając na względzie aktualną sytuację materialną i finansową oskarżonego zwolniono go od ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.